Nr. 70. Lwów, Wtorek dnia 11. Marca 1890. Rok VIII.

**Cena Kurjera**
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano**

**Ceny ogłoszeń**
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Anieli F.
Jutro: Grzegorza.
Pojutrze: Rozyny i Rodr.

Grecko-katolickie:
Prokopia.
Wasyłyja.
Eudokji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 30 m.
Zachód „ o 5 g. 53 m.
Barometer 751. Odwilż.

## Stosunki galicyjskie w komisji budżetowej.

Telegram doniósł już, że d. 7. bm. na posiedzeniu komisji budżetowej Rady państwa, Galicja kilkakrotnie była przedmiotem debaty. I nie dziw — mówiono o sądownictwie, które, jak wiadomo, należy do najbardziej bolących stron galicyjskiego życia społecznego, a pod wieloma względami przedstawia unikat w całem państwie austrjackiem.

Mając przed sobą w dziennikach wiedeńskich obszerne sprawozdanie z tego posiedzenia komisji budżetowej, podajemy z niego ważniejsze ustępy, dotyczące Galicji, a także niektórych ważnych kwestyj sądowniczych wogóle.

Nawiązując do swej świetnej mowy sejmowej zeszłorocznej, postawił p. Madejski rezolucję, wzywającą rząd, by poczynił stosowne zarządzenia, iżby w sądach pierwszej instancji regularnie tylko tacy członkowie sądu wyznaczani byli na sędziów śledczych, którzy już wskutek swej rangi lub lat służby dają gwarancję, że wobec wniosków prokuratora potrafią zachować samodzielność wymaganą §§ 92—97 ust. o post. k.

Pos. Menger, zgadzając się zupełnie na myśl p. Madejskiego, podnosi, że nie uważa za rzecz stosowną, by prokuratorowie brali udział w agitacjach politycznych i na „niebezpiecznych stanowiskach“ występowali jako kandydaci do mandatów poselskich.

Minister sprawiedliwości, hr. Schönborn odpowiedział: *Muszę przyznać, że wywody p. Madejskiego pod niejednym względem są słuszne*, zdaje mi się jednak, że część złego leży w naszych stosunkach rangowych i służbowych. Praktyka jest taka, że służba sędziego śledczego uważa się za przygotowanie do służby prokuratora, stąd więc pochodzi, że sędzia śledczy w licznych, ba, najliczniejszych wypadkach pod względem rangi i lat służby jest niższym od prokuratora. Przyznaję, że ma to w sobie pewne niedogodności, ale ma też znaczne korzyści — jakie, tego p. minister bliżej nie określił. *Rezolucję p. Madejskiego przyjęto.*

Pos. Plener, na prośbę jednego z członków swego stronnictwa, godnego zaufania, podnosi fakt, że niejaki p. Niehrner, fabrykant w Żwickau od r. 1880 nadaremnie kołace o przeprowadzenie egzekucji na pewnym dłużniku galicyjskim i nie może jej uzyskać.

Pos. Bareuther zapytuje ministra, jakie są widoki przyjścia do skutku nowej ustawy karnej. Dalej wyraża mowca ubolewanie, że w ostatnim czasie konfiskaty stały się jeszcze częstsze niż poprzednio.

Pos. Menger, nawiązując do tej przemowy, przedstawia *degenerację postępowania objektywnego.* Przynajmniej należałoby pragnąć, by autor artykułu, który sam chce za niego przyjąć odpowiedzialność, miał prawo domagać się względem siebie postępowania podmiotowego. Dotyczy to nieraz artykułów napisanych przez posłów: dotknęło to posłów z jego stronnictwa, ale także zaciętych naszych przeciwników. Nie chodzi więc mowcy o stronniczość, ale *o usunięcie stanu, który każdego prawnika musi oblewać rumieńcem wstydu.* Postępowanie objektywne, zdaniem samego jego ojca i wynalazcy jest dzieckiem bardzo zwyrodniałem. Należałoby przynajmniej wydać nowelę, w której by mu zakreślono właściwe granice, tak ażeby każdy, w czyim artykule znalezioną będzie istota czynu zbrodniczego, mógł się domagać postępowania subjektywnego. (Takiego postępowania można się domagać i obecnie, ale aż po postępowaniu objektywnem, tak że jedna i ta sama rzecz przez jeden i ten sam sąd dwa razy bywa sądzoną. Zresztą z naszej praktyki dziennikarskiej moglibyśmy przytoczyć mnóstwo nader charakterystycznych faktów, dobitnie ilustrujących degenerację postępowania objektywnego, szczególnie we Lwowie pod kierownictwem p. Girtlera. Przytoczymy tylko następujące szczegóły. W dziennikach wiedeńskich, praskich itp. często czytamy w kontekscie artykułu: „tutaj wyrzucono ustęp skonfiskowany przez ck. prokuratorję“.

P. Girtler we Lwowie zaprowadził był taką praktykę, że skonfiskowawszy artykuł nie mówił redakcji, za który ustęp konfiskuje. „Konfiskuje się za cały artykuł“. Redaktor mógł sobie całemi godzinami łamać głowę, odczytując nieszczęsny artykuł i przemyśliwając, za co właściwie mógł prokurator rzecz tę skonfiskować?

Przeszłego roku mieliśmy w *Kur. Lwow.* taki wypadek: p. Girtler skonfiskował nam artykuł „Polityka kartoflana“, bez podania, jak zwykle, ustępu inkryminowanego. Powyrzucawszy z tego artykułu wszystko, cokolwiek tylko mogło dać najmniejszy powód do jakiegokolwiek niezadowolenia i zmieniwszy tytuł, podaliśmy go do drugiego wydania — p. prokurator konfiskuje ponownie jako powtórzenie ustępów artykułu skonfiskowanego. Lecz epilog tej sprawy był ciekawszym od prologu.

Sąd *znosi konfiskatę* pierwszego artykułu jako nieusprawiedliwioną z powodów merytorycznych, lecz *zatwierdza konfiskatę* drugiego artykułu, który był tylko nadzwyczaj bladem streszczeniem pierwszego, z powodów formalnych, mianowicie dla tego, że w chwili wydania tego drugiego artykułu, pierwszy artykuł, którego ten był przeróbką, był de facto skonfiskowany. *Red.)*

Nadzwyczaj ważnem było przemówienie p. Gniewosza, który podniósł sprawę, wyłuszczoną częściowo w interpelacji, którą posłowie ruscy wnieśli w Sejmie r. z. Wolność osobista w Galicji, zdaniem p. Gniewosza, wcale nie jest tak szanowaną, jakby to być powinno. Szczególnie dotyczy to ludności wiejskiej, dla której to nie może być rzeczą obojętną, jeżeli poważnych mężów z jej środka pod eskortą żandarmów nieraz milami prowadzą, a następnie nie mogą im wykazać żadnego naruszenia ustawy. *Przeciw ludności ruskiej podnoszonym jest zbyt często zarzut moskalofilstwa, zarzut ogółem nieusprawiedliwiony. Współplemiennicy Rusinów, Ukraińcy doznają w Rosji ciężkiego ucisku, tak samo jak Polacy a obecnie także i Niemcy.* W Rosji żyje 8—9 miljonów Małorusinów (nieco więcej, bo przeszło 18 miljonów. *Red.) Należałoby dbać o to, by oni przychylali się ku Austrji. Jeżeli jednak rząd pozwoli w taki sposób uciskać Rusinów, to gwałtem napełni ich sympatjami ku Rosji.* Zdarzały się wypadki, że uczciwe kobiety (panny Degenówny *Red.)* zamykano w więzieniu razem z prostytutkami. *Zaufanie do niezależności sędziowskiej zostaje podkopane, jeżeli prokuratorowie antyszambrują w przedpokojach wybitnych dostojników politycznych.*

## Stanowisko politechników.

Dnia 1. i 2. marca br. obradowała we Wiedniu konferencja delegatów austrjackich szkół politechnicznych celem obmyślenia sposobu zapewnienia ukończonym słuchaczom politechniki tych samych praw, jakie posiadają ukończeni słuchacze uniwersytetu. Szkoły politechniczne reprezentowane były w ten sposób, że na sto słuchaczy przypadał jeden delegat. Wskutek tego politechnikę wiedeńską reprezentowało 8 delegatów, politechnikę czeską w Pradze 4, wszystkie zaś inne (politechnikę niemiecką w Pradze, politechniki w Gracu, Bernie morawskiem i we Lwowie) po 2.

Zaraz na początku postawiono wniosek, aby konferencja poczyniła starania celem zapewnienia ukończonym a egzaminowanym technikom, akademickiego stopnia doktorskiego. Zwolennicy doktoratu wykazywali, że technicy na podstawie swej inteligencji i naukowego wykształcenia, zdobytego kilkuletnią nadzwyczaj żmudną pracą, najzupełniejsze mają prawo do powszechnie uznanego i powagą otoczonego doktorskiego tytułu. Dlatego jedni z nich żądali, aby technikom po zdaniu drugiego egzaminu rządowego przyznano tytuł „doktora wszech nauk technicznych“, inni zaś, aby analogicznie do przepisów egzaminacyjnych na uniwersytecie doktoryzacja nastąpiła dopiero po trzecim egzaminie rządowym tj. po egzaminie dyplomowym, któryby miał być zredukowany do wykonania tematu technicznego, na wzór dysertacji doktorskiej. Przeciw temu podnoszono, że żądanie doktoratu po drugim egzaminie rządowym natrafiłoby na nieprzezwyciężone trudności, trzebaby więc było zgodzić się na zaprowadzenie trzeciego egzaminu rządowego, względnie zredukowanie do odpowiednich rozmiarów obecnego dyplomowego egzaminu, którego wymagania są tak wygórowane, że na 22.000 ukończonych techników zdało go zaledwie 18. Znaczyłoby to tyle, co żądanie całkowitej reformy przepisów egzaminacyjnych, czyli zabagnienie całej sprawy na czas nieograniczony. Z drugiej zaś strony tytuł „inżynier“, aczkolwiek nie posiada on jeszcze w naszem społeczeństwie takiej powagi jak doktorat, przy potężnie wzrastającem znaczeniu techniki w najbliższym czasie niezawodnie w oczach opinji publicznej stanie mu się równym. Prócz tego byłoby nieodpowiednem, aby technicy domagali się tytułu im zupełnie obcego, mimo to, że posiadają tytuł własny przez nich samych utworzony i najlepiej charakteryzujący ich zawód i ich znaczenie.

Po kilkugodzinnej, żywej więc dyskusji postanowiono *odstąpić od wniosku domagania się tytułu doktorskiego* i wzięto pod rozwagę tytuł „inżynier“. Ponieważ zaś do tego wyrazu często przywiązują znaczenie zawodowe, dlatego postawiono wniosek, aby dla techników, którzy zdali drugi egzamin rządowy, domagać się tytułu *inżynierów rządowych* (Staatsingenieure) na wzór niemieckich *Regierungsbaumeistrów.* Wniosek ten jednak wskutek opozycji delegatów czeskich i polskich upadł i dlatego przyjęto ostatecznie rezolucję, *aby konferencja techników poczyniła starania, celem zapewnienia ukończonym technikom posiadającym świadectwo drugiego egzaminu rządowego, tytułu „inżynierów“ jako tytułu akademickiego dla wszystkich czterech wydziałów.*

Do tytułu tego ma być przywiązane czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich ciał reprezentacyjnych i prawodawczych (rada państwa, sejm i rady gminne). Celem urzeczywistnienia tych uchwał, postanowiono wysłać petycje do parlamentu i do ministra oświaty, jakoteż wysłać do

putacje do cesarza i do poszczególnych posłów z prośbą, by raczyli przyjść z pomocą technikom w walce o przynależne im prawa.

## Listy z kraju.

**Z Husiatyńskiego.** *(Głód.)* W korespondencji pewnego dziennika lwowskiego „Z nad Solinki“ wyczytałem ubolewanie, że niestosownie rozdziela się zapomogę bezzwrotną dla tego, że nie obdziela się nią całej gminy i jest dodana rada, aby użyć kwot zapomogowych bezzwrotnych wyłącznie na budowę dróg.

Prawdopodobnie korespondent nie zastanowił się gruntownie nad tem, co napisał. Owóż w imieniu biedaków wyjaśniam, co jest zapomoga bezzwrotna: Jest to dar, jałmużna dla biedaków i nędzarzy, pozbawionych wszelkich środków do życia, tj. starców, wdów, sierot i kalek, niemogących pracować. Pytam się zatem: czy ci wyszczególnieni mogą korzystać z zarobku przy drogach, jako bezsilni, głodni i nadzy? Nie! a przecież tylko oni mają prawo korzystać z zapomogi. Przy budowie dróg mogą zarabiać tylko silni, mający żywność i gospodarze gruntowi, mający bydło robocze.

Robota przy drogach nie byłaby zapomogą dla nędzarzy, którzy łakną chleba i puchną od głodu i zimna. Tylko gospodarze gruntowi mogą się starać o pożyczki bezprocentowe lub procentowe, by ulżyć swym niedostatkom. Panowie, którzy myślą o budowlach publicznych za grosz, przeznaczony na ulgę nędzarzy, wdów i sierot, powinniby przecież raz przypatrzeć się rzeczywistości po wsiach, a zmienią z pewnością swe zapatrywania, wygodne przy ciepłym piecu i zastawionym bakaljami stole, ale oburzające wszystkich, co na miejscu widzą, jak się dzieje.

---

**Cieszyn** 6. marca. *(Tow. rolnicze włościan polskich).* W ubiegłą sobotę odbyło się tu walne zebranie Tow. rolniczego dla księstwa cieszyńskiego. Obszerna sala Czytelni ludowej przedstawiała zajmujący widok. Blisko stu uczestników, gospodarzy z różnych okolic całego księstwa Cieszyńskiego z wytężoną uwagą i z wzrastającem zajęciem słuchało przez siedm godzin z rzędu sprawozdań i wniosków, i brało żywy udział w obradach.

Najpierw zabrał głos Jerzy Cienciała, długoletni zasłużony prezes Towarzystwa, i przemówił mniej więcej w następujący sposób:

„Wydział zaprosił was w dniu dzisiejszym na walne zgromadzenie, abyście się mogli ze sprawozdań przekonać o rozwoju Towarzystwa, abyście mogli powziąć uchwały, zabezpieczające i utrwalające ten rozwój w przyszłości.

„Rok ubiegły był pomyślny dla Towarzystwa naszego, nietylko bowiem rząd nowych subwencyj dla podniesienia rolnictwa udzielił, lecz także i z drugiej strony ogół członków gorliwiej niż zwykle około osiągnięcia celów Towarzystwa krzątać się zaczął. Dowodzi tego liczba członków, których w roku ubiegłym przybyło przeszło 100.

„Czem jednak większy ruch, czem większymi funduszami Towarzystwo rozporządza, tem większe wymagania Towarzystwu stawiane być muszą. W każdym jednak razie jestto dowiedzionym radosnym faktem, że Towarzystwo nasze się dźwiga, że Towarzystwo nasze wzrasta w siły, że staje się tem samem zdolniejszem do wypełnienia wysokich celów, jakie sobie założyło. Towarzystwo filjalne rolniczo-leśnicze opawskie (niemieckie) w Cieszynie, liczy zaledwie 197 członków, pomiędzy którymi jest tylko 120 gospodarzy, reszta urzędnicy.

„Ponieważ nasze Towarzystwo liczy 350 członków, więc dumnym jestem z tego, że tak pojmujecie swoje obowiązki i stwierdzacie czynami tę wielką zasadę, że gromada to wielki człowiek.

„Rok ubiegły jest 21 od założenia, a 28 od wstępnych kroków do założenia Towarzystwa naszego. W roku bowiem 1862 dnia 15. lutego pierwszy raz odbyło się zgromadzenie w Cieszynie.

„Aczkolwiek ówczesny rząd nie zatwierdził ustaw Towarzystwa z tym dodatkiem, że uważa Towarzystwo rolnicze dla księstwa cieszyńskiego za niepotrzebne, bo istnieje dla tych celów morawsko-szląskie Towarzystwo, pomimo tego jednak wytrwałe usiłowania w tym kierunku stały się ciałem i w kilka lat Towarzystwo nasze do życia powołanem zostało.

„Jeżeli jednak Towarzystwo nasze tak długi przeciąg czasu istnieje, jeżeli dziś pod skrzydła jego coraz więcej rolników się garnie, to Towarzystwo wykazało, że było potrzebnem, to Towarzystwo okazało, że ma siłę, bo opiera się na silnych podstawach, na ludzie szląskim.

„Potrzeba było tylko tę siłę, jaką Towarzystwo posiada, jaką z każdym dniem coraz większą zyskuje, jak najlepiej na dobro ludu szląskiego obrócić, potrzeba więc było kogoś fachowego, któryby na miejscu w siedzibie Towarzystwa przebywając sprawami jego się opiekował. W tym celu wydział powołał na sekretarza Towarzystwa p. Jana Biedronia, który już od nowego roku objął swoje obowiązki.

„W końcu smutną nowiną dzielę się z wami, oto Jana Mrózka z Wedryni, jednego z najdzielniejszych pracowników w Towarzystwie, jednego z tych rzadkich ludzi, którym bardziej dobro ogółu niż prywatne sprawy na sercu leżą, śmierć wyrwała z naszego grona, dlategoteż w uznaniu zasług jego wyraźmy cześć jego pamięci przez powstanie“.

Następnie p. Teper, gospodarz z Żukowa, odczytał przyjęte żywymi oklaskami sprawozdanie za rok upłyniony. Uchwalono, sprawozdanie to wraz ze spisem członków wydrukować, gdzie każdy będzie mógł poinformować się o interesujących szczegółach z działalności Towarzystwa.

P. Paweł Cienciała, skarbnik, gospodarz z Mistrzowic, podał do wiadomości sprawozdanie z rachunków za rok ubiegły. Wydziałowi udzielono absolutorjum.

Z kolei rzeczy odczytano preliminarz na rok 1890. P. A. Macura wniósł przy tej sposobności, aby żądać większej subwencji na cele Towarzystwa, Glajcar zaś z Bystrzycy, aby żądać subwencji na zalesienie nieużytków gór.

Prezes, Jerzy Cienciała wyjaśnia, że na zalesienie gór leży w Wydziale krajowym nie podjęta od lat kilku subwencja.

Na cele obesłania wystawy w Wiedniu uchwalono 200 zł.

Gospodarz Glajcar z Libicy zażądał, aby na nieprzewidziane wydatki przeznaczyć 150 zł., zamiast 50 zł. proponowanych na ten cel w preliminarzu. Uchwalono. Ostatecznie po tych i kilku innych poprawkach preliminarz przyjęto.

P. Pończa, gospodarz, wniósł, aby sekretarzowi i kasjerowi podziękowano za dotychczasową pracę przez powstanie, co też zgromadzenie uskuteczniło.

Z kolei rzeczy przystąpiono do zmiany statutu, w kierunku tworzenia kółek Towarzystwa rolniczego.

P. Biedroń odczytał projekt statutu, który małemi zmianami przyjęto. Uchwalono wydawać statut po polsku i po niemiecku.

W skład nowego wydziału weszli: Jerzy Cienciała, Paweł Cienciała, Teper Jerzy, Grycz z Łu-

---

10)

## Zbrodnia nieprzewidziana w kodeksie.

Nowela

przez

Marją Jarmund.

(Dokończenie).

Straszny huk, trzask i łoskot wstrząsnął aż do posad całym domem. Kilka szyb z brzękiem posypało się na ulicę. Piorun wyrwawszy kawał dachu przemknął dalej, pozostawiając za sobą przestrach i zniszczenie.

Wanda zachwiała się i z cichym jękiem u nóg Ignacego upadła na ziemię.

Młody człowiek cofnął się cokolwiek, z pogardliwem szyderstwem spoglądając na nieszczęśliwą.

— Spazmatyczka — mruknął przez zęby — piękny przymiot!

Był przekonany, że teraz rozpoczną się płacze jęki i żale. W oczekiwaniu tego, zbliżył się do okna i rozpoczął bębnić palcami po szybach skocznego marsza. W pokoju jednakże panowała głęboka żadnym szmerem nie przerwana cisza. Zaciekawiony, przeszedł się parę razy, rzucając ukradkowe spojrzenie, na leżącą bezwładnie na dywanie postać. Nie zmieniła położenia od chwili, jak upadła. Blada twarz jej, bez jednej kropli krwi, była sztywną i nieruchomą, jak twarz osoby zmarłej.

Widok ten zaniepokoił go trochę.

— Może na prawdę nie żyje — pomyślał — gotowi mnie posądzić, że to ja ją zabiłem... A to nowy kłopot.

Myślał o sobie tylko. Troska o nią, ani na chwilę nie powstała w jego umyśle. Pragnął jedynie pozbyć się, jak można najprędzej kłopotu, a nie wiedział jak się wziąść do tego.

— Concierge... pani Perrot — zawołał głosem naglącym do pospiechu, wychodząc na schody.

Odźwierna przybiegła natychmiast. Okrzykom zdziwienia i politowania nie było końca, gdy spostrzegła leżącą na ziemi młodą osobę, której Ignacy dotychczas nie ruszył z miejsca.

— Nie wiem co się stało mojej kuzynce. Zasłabła nagle, myślę że się przestraszyła piorunu, który w dom uderzył — wyjaśnił pan Ignacy. Nie mogąc poradzić sobie sam w tym wypadku musiałem panią Perrot wezwać na pomoc.

— Pauvre petite dame — powtarzała z żalem litościwa kobiecina, przenosząc zemdloną na łóżko, przyczem język jej gorliwie pracował. Wkrótce wszystkie środki ratunku na jakie zdobyć się mogła, wyczerpane zostały bezskutecznie. Chora nie dawała znaku życia.

— Sami tu nic nie poradzimy. Biegnę po doktora... mieszka tu w pobliżu — zawołała wreszcie wychodząc z pospiechem.

W pierwszej chwili Ignacy chciał ją zatrzymać. Bał się rozgłosu. Zaniechał jednak tego zamiaru, zastanowiwszy się, że uniknąć przykrego przejścia nie ma sposobu. Nie miał jeszcze czasu ułożyć sobie w myśli, jak cały wypadek doktorowi przedstawić, kiedy we drzwiach ukazała się odźwierna prowadząc za sobą człowieka w średnim wieku, wyniosłego wzrostu i silnej budowy ciała.

— Panna Wanda! — wykrzyknął nowo przybyły zbliżając się do łóżka. — Cóż się tu stało? — dodał głosem ostrym i szorstkim, zwracając się wprost do Ignacego.

— Alboż ja wiem.

— Jakto pan nie wiesz co się stało?! Przed chwilą wyszła z domu zupełnie zdrowa i wesoła. Może panu nie wiadomo, że Wanda jest kuzynką mojej żony.

Krucze brwi doktora ściągnięte były groźnie, a czarne oczy utkwione badawczo w twarzy młodego człowieka.

Ignacy ruszył ramionami niecierpliwie, nie odpowiadając.

Nie było czasu na rozprawy. Doktor przekonawszy się, że żadnych wyjaśnień ani wskazówek od uporczywie milczącego nie otrzyma, zabrał się gorliwie do ratunku.

Długi czas upłynął na bezskutecznych usiłowaniach. Wszystkie środki jakich w podobnych razach dostarcza medycyna, zostały użyte z sercową gorączną starannością. Zemdlona nie powracała do życia. Doktor chwilami widocznie tracił już nadzieję.

Pani Perrot, której pomoc zręczna i chętna była bardzo użyteczną doktorowi, okazywała głębokie współczucie częstemi wykrzyknikami i ubolewaniami. Znana jej ciekawość wystawioną była na ciężką próbę. Przeczuwała jakąś tajemnicę, a czego dowiedzieć się nie mogła. Stratę tę wynagradzała sobie opowiadaniem jak „La pauvre petite dame“, wchodząc tu była wzruszoną i łzy miała w oczach, choć radość malowała się na twarzy... Po raz dziesiąty może powtarzała to opowiadanie z rozmaitemi odmianami, kiedy chora poruszyła się lekko.

— Żyje! — zawołała radośnie.

Lekarz przyłożył palec do ust nakazując milczenie.

W tej samej chwili śmiech głośny, przykry, przenikliwy rozległ się z za kotary łóżka. Obecni zadrzeli.

— Panno Wando! — odezwał się łagodnym głosem doktor usiłując ją przywieść do opamiętania.

— Nie ma jej — zawołała Wanda głosem bezdźwięcznym zrywając się i siadając na łóżku. Oczy jej błędne i pozbawione wszelkiego wyrazu błąkały się po pokoju, nie patrząc na mówiących.

— A gdzież jest? — zapytał, wchodząc myśl nieszczęśliwej.

— Poszła szukać Ignasia, którego mi zabrano... zabrano... ah! zabrano — mówiła z jękiem załamując ręce i szlochając gwałtownie.

bic, Pończa, Drozd. Jan Biedroń, Buzek, Franciszek Górniak, Stonawski, Sikora z Nawsia, Ciosk, Pszczółka, Rymorz, Zaleski z Puńcowa.

Po uskutecznieniu wyborów, Jan Biedroń miał odczyt: „Jak sobie gospodarze radzić mają wobec braku ściółki“.

Odczyt wywołał bardzo długą i ożywioną dyskusję, w której głównie brali udział: Jerzy Cienciała, Zalewski, Grycz, Górniak, Ciosk.

Odczyt ten wyjdzie około 15. bm. z druku, jako druga książeczka „10-centowej Czytelni rolczej“. Roczna prenumerata 1 zł. 20 ct. za 12 książeczek.

Po skończeniu dyskusji przewodniczący zabrał głos i w gorących słowach polecił uczestnikom zebrania poparcie przez liczną prenumeratę „10-centowej Czytelni rolniczej“, którą rozpoczął wydawać sekretarz Towarzystwa rolniczego.

Następnie przewodniczący zakończył posiedzenie następującemi słowy: „Dziękuję wam za tak liczny udział w obradach, cieszę się z tego niewymownie, że pojmując swoje stanowisko tak licznem przybyciem udowodniliście, że i *polski chłop pragnie dążyć* naprzód, pragnie postępować i postępuje w rolnictwie i dorównuje pod tym względem Niemcom. Tylko więcej takiej pracy, więcej zgromadzeń, więcej narad nad wspólnemi potrzebami, a lud polski na Szląsku raz na swoich nogach samodzielnie stanie“.

Po zgromadzeniu odbyło się losowanie przedmiotów pomiędzy zgromadzonych. Kilkadziesąt narzędzi i przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie, kilkadziesiąt książek, pomiędzy któremi „Jak gospodarowałem w roku nieurodzaju“ i „Gospodarz“ kalendarz ludowy na rok 1890, rozebrali uczestnicy zebrania tak, że każdy zaniósł do domu swego pożyteczną pamiątkę.

## O powodach upadku naszego przemysłu krajowego,

przedewszystkiem rękodzielniczego w ogóle, w szczególności zaś we Lwowie.

*Napisał Adolf Stroner.*

VI. Przemysł fabryczny, chociażby tylko austrjacki, zniszczył u nas doszczętnie nasz własny przemysł rękodzielniczy, zwłaszcza, że nie zastał u nas fabryk prawie żadnych, a nawet te, które istniały, nie mogąc mu stawić czoła, zniszczały. Dość wspomnieć o fabryce kapeluszy słomkowych Seemanów, o fabrykach zapałek Fausta, Dydackiego i Towarzystwa przemysłowego, o fabryce kapeluszy filcowych Fiali, o fabryce mydła i świec stearynowych Schrama i Böhma, o fabrykach maszyn Szumanów i Pietschów, o fabryce płócien w Brodach itd. itd., które niestety już nie istnieją. Rękodzielnik zaś nasz, nie mogąc się wobec takiego stanu rzeczy utrzymać, ubożał, niszczał, i zamykał swe warstaty, nie mając chleba dla siebie i dla licznych swoich współpracowników, co tembardziej odczuwać się dało, że kiedy rękodzielnik zagraniczny szukał pomieszczenia i utrzymania w powstających fabrykach, nasz nie mógł tego uczynić dla braku tychże w kraju, chyba za granicą, jeżeli ogółem miał zdolności po temu, i chętka go napadła do emigracji.

Że przemysł ogólno-austrjacki na tem nie ucierpiał, i owszem, że się wzmógł i uczynił z Austrji państwo bogatsze, jak dawniej, to nie ulega żadnej wątpliwości, że jednak zniszczył naszego rękodzielnika prawie już doszczętnie, to dowodzić tego chyba już niepotrzeba wcale.

Upadek ten przemysłu naszego nietylko rękodzielniczego, ale i fabrycznego, choć skromnego, zaczął być dla nas widoczniejszym w chwili pojawienia się u nas pierwszej lokomotywy. Gdy bowiem drogi żelazne umożliwiły przemysłowi fabrycznemu szybszy i tańszy przewóz wyrobów swoich nietylko po kraju, ale i hen hen daleko po za granice jego, to u nas wywarły one wobec przemysłu naszego skutek wręcz przeciwny.

Lokomotywa bowiem stała się wprawdzie udogodnieniem dla naszych rolników, a raczej może dla naszych przekupniów zbożowych, nabywających zboże częstokroć już na pniu i pozwoliła im w sposób łatwiejszy i korzystniejszy wywozić swe ziemiopłody, mąkę i wódkę na targi europejskie, posłużyła im do łatwiejszego i korzystniejszego zbytu naszych na materjał bezustannie przecieranych lasów, które dla braku środków komunikacyjnych we wielu miejscach prawie żadnej bezpośredniej nie przynosiły korzyści; pobudziła ludzi o dobro kraju dbających do skrzętnego wiercenia naszej ziemi, skąd oprócz nafty i ziemnego wosku, inne jeszcze skarby dobyć usiłują; wzbogaciła niejednego z przedsiębiorców naszych, jeżeli ogółem do utorowania jej drogi został powołany; zbliżyła nas do zachodu, z którym nas łączą wspólne cechy i misje cywilizacyjne, ale na tem ponoś i koniec.

Natomiast naprowadziła nam ona do kraju, jak z powyższego widać, w niebywałej ilości to wszystko, czem się posługuje, ubierając i urządzając się, ów nasz nieopatrzny deklamator, biadający nad upadkiem naszego przemysłu krajowego.

Lokomotywa ta otworzyła nam łatwiejszą drogę na zachód, gdzie bawiąc się w pana i pozwalając się tytułować „grafem“, tracimy nieraz resztki mienia naszego; naprowadziła na nasze karki całe stada wyzyskujących nas agentów kupieckich, fabrycznych, którzy trafiając nawet do kmiotków, cały kraj nasz zalewają, słowem co dała i daje dobrego jedną ręką jednym, to zabiera z procentem lichwiarskim drugą ręką drugim, przedewszystkiem zaś zadaje ciosy niepomierne, nie mówiąc już nic o wyniszczaniu lasów naszych, wskutek czego stosunki nasze klimatyczne tak znacznie zmieniły się na gorsze, naszemu przemysłowi krajowemu, który, jak się już rzekło, nie mogąc przeciwstawiać fabryki własnej, fabryce obcej, poszedł w jasyr obcych spekulantów.

A na kolejach tych panował jeszcze do niedawna wyłącznie tylko język niemiecki, i na kolejach tych urzędują dotąd jeszcze w przeważnej liczbie obcokrajowcy, nawet podrzędny personal kolejowy, a i robotnicy w ich warstatach, to przeważnie Niemcy lub Czesi. A z tem nie znaleźli przecież rekompensaty zasłużonej nasi technicy za swą długoletnią i kosztowną pracę w szkołach, jak też i nie znaleźli jej, między innymi, nawet nasi rodzimi furmani, którzy, jak Mazury, mający zwykle dobre, silne konie, trudnili się na wsze strony rozwożeniem towarów, zanim grzmiącemi okrzykami powitaliśmy pierwszą kwieciem strojną lokomotywę.

Zdawałoby się jednak, że to, czego lokomotywa u nas niezastała, tj. fabryk, że to po jej zjawieniu się wzrastać i powstawać będzie.

Z kolejami przyszły do nas bowiem i banki, lecz choć nam one dostarczały niemałych kapitałów, to brano je przeważnie na spłatę dawniejszych droższych tytułów dłużnych, to brano je w chęci wzbogacenia się z dziś na jutro, lub topiono lekkomyślnie łącznie z kapitałami własnemi, nieraz ciężką pracą uciułanemi, w zgubnej grze na giełdzie. A zatem poszło, że nietylko żadne prawie fabryki niepowstały, ale, że, jak się już wyżej rzekło, zniszczały i te, jakiemi się u nas posługiwano. Mimo to rosły podatki i różnorodne

---

— Któż to zabrał Ignasia? — badał dalej lekarz, który z przenikliwością właściwą ludziom, ocierającym się często o cierpienie, zaczynał odgadywać, jaki dramat rozegrał się tu przed chwilą.

— Edward mi go zabrał, ten niegodziwiec, ten łotr dawno już czatował na niego — jęczała dalej obłąkana — a ja leciałam na skrzydłach przez morza i rzeki, żeby go obronić... i nie mogłam... przy mnie go porwał i w smoka przemienił.. zaczar ował... a potem tak mi szarpali mózg serce, jakiś straszny ptak siadł mi na głowie, dzióbem zakrzywionym i ostremi szponami poszarpał... chciałam uciekać, ale ziemia zatrzęsła się podemną i z hukiem zapadła... leciałam w przepaść czarną i piekło pochłonęło tego szatana... ha! ha!

Opowiadanie, przerywane płaczem i śmiechem coraz większy obłęd zdradzało. Doktor, przejęty zgrozą z natężoną uwagą, bezładnym tym słowom się przysłuchiwał.

— Czy pan słyszysz? — zawołał wreszcie surowym głosem, zwracając się do Ignacego — opowiadanie tej nieszczęśliwej jest jasne. Popełniłeś zbrodnię, wołającą o pomstę do nieba.

— Zbrodnię — powtórzył szyderczo Ignacy swoim powolnym głosem — nieprzewidzianą w kodeksie.

Wybuch oburzenia zamarł na ustach lekarza, z biedną obłąkaną bowiem na dźwięk tego monotonnego głosu, stało się coś niepojętego. Jakby dotknięta rozpalonem żelazem, zerwała się z miejsca, z roziskrzonym wzrokiem i wybuchem szalonego gniewu usiłując się rzucić na mówiącego.

— A to ty, zdrajco... potworze... mam cię już... oddaj mi Ignasia — krzyczała z całej siły — oddaj... gdzieś go podział... Poczekaj, teraz cię już nie puszczę... nie wymkniesz mi się tak łatwo...

Łagodny i spokojny obłęd, zmienił się w jednej chwili w szaloną furję. Panu Ignacemu groziło prawdziwe niebezpieczeństwo. Nie łatwo zdołanoby go ocalić, gdyby się był dostał w jej ręce.

W wątłej tej, delikatnej istocie bowiem nad ludzkie jakieś obudziły się siły.

— Jak go zabijemy, to nie będzie można się dowiedzieć, gdzie podział Ignasia — szepnął lekarz, który od chwili szamotał się z nią napróżno. — Ja go się teraz o to zapytam, może mnie prędzej powie.

Obłąkana uspokoiła się w jednej chwili, jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej.

— I cóż pan myślisz teraz zrobić z tą nieszczęśliwą? — zapytał doktór Ignacego.

— Pan, jako lekarz, o wiele lepiej będziesz wiedział, co z nią zrobić należy — odrzekł tenże lekceważąco.

— Więc sumienie nic panu nie wskazuje? Ta biedna dziewczyna cały byt swój dla pana poświęciła, a matka jej pozbawiona wszystkiego, pozostanie w nędzy.

Ignacy milczał chwilę, namyślając się nad odpowiedzią.

— Cóż ja na to poradzić mogę — wymówił wreszcie zimno — skrupuły sumienia, mój panie — dodał jeszcze z cynicznym uśmiechem, chcąc wyznaniem swoich przekonań uwolnić się od wszelkich wymagań i obowiązków — to pęta, któremi społeczeństwa krępują nogi niedołęgów i głupców, ażeby ich trzymać w swojej zależności i nie puścić wyżej po za pewne zakreślone granice. Dla człowieka odważnego i rozumnego, wyrazy te nie mają żadnego znaczenia i nie mogą go zatrzymać na raz obranej drodze. Jeśli zaś idąc wprost przed siebie, potrąci się kogoś, albo upadającego zdepcze, to trudno, niech każdy czuwa nad sobą. Walka o byt jest prawem, jakiemu ulega cała przyroda. Wszakże orzeł żywi się ptakami, szczupak drobniejszemi rybkami, a rozłożysty dąb odbiera soki pożywcze całej rzeszy stojących obok drzewek i krzewów. Nikomu jednak nie przychodzi na myśl nazywać ich zbrodniarzami. Dlaczegoż człowiek tylko miałby być wyjątkiem? Wolność osobista dostatecznie jest ograniczoną prawami, które społeczeństwa ustanowiły dla zabezpieczenia i uregulowania stosunków między swymi członkami. Przekroczenie dopiero jednego z tych praw, stanowi podług mnie zbrodnię. Jeśli pan uważasz, iż w tym wypadku przekroczyłem który z paragrafów kodeksu karnego, to łatwo mnie pociągnąć do odpowiedzialności.

Mówił to spokojnie, z bezczelną jakąś naiwnością, jak gdyby był głęboko przekonany o słuszności słów swoich.

— Nikczemny! — zawołał doktor, odwracając si , z głęboką pogardą. — Najlepszy na nim dowód, że każdy odstępca od sprawy narodowej musi być podłym człowiekiem.

— Gdyby nie obawa niepotrzebnego rozgłosu, tobym ci wcisnął napowrót w gardło tę obelgę — mruknął przez zęby Ignacy, odsuwając się od okna i udając, że nie dosłyszał — i powiedzieć, że Opatrzność nie czuwa nademną i nie sprzyja moim zamiarom.

Pan Ignacy, zwyczajem tych wszystkich, którzy za pomocą gwałtu i bezprawia odnoszą zwycięztwo, usiłował przedstawić Opatrzność, jako opiekunkę i wspólniczkę swoich niegodziwości.

— Chodźmy. Ignasia tu nie ma, ale ja już wiem, gdzie go znaleźć możemy — szepnął doktór półgłosem.

Biedna obłąkana pozwoliła się wyprowadzić spokojnie, jak dziecko. Burza przeciągnęła nad miastem, udając się w inne strony, aby tam szerzyć przestrach i zniszczenie. Na niebie urocza zajaśniała pogoda. Różowe obłoczki ślizgały się wesoło po przejrzystym lazurze, zdążając ku zachodowi. Ptaszki świergotały radośnie, układając się do snu, a słońce uśmiechnięte, dumne ze swego zwycięztwa, ostatnim pocałunkiem zegnało ziemię, wcale się o to nie troszcząc, że jeszcze jedno szlachetne serce ludzkie, w walce z podłością, padło zwyciężone i złamane na zawsze.

dodatki w tym samym, jeśli nie większym stosunku, w jakim nasz przemysł nawet rolniczy upadał.

Mógłby mi ktoś zarzucić, że Lwów się buduje dziś gęsto, z czego wnosić należy, że nie tak źle się dziać musi i naszym przemysłowcom. Tak jednak nie jest niestety! Dawniej budował lub nabywał posesje nasz przemysłowiec za pieniądze zaoszczędzone lub takie, które mu w obrotach jego były już zbędnemi, dziś jednak nabywa i buduje za pieniądze nieraz na wysoki nawet procent wypożyczane, a że dochody z takiej posesji zbyt wysokiemi podatkami obłożone, zwykle nie starczą na rat bankowych opłacenie, jest, gdy wytrzyma, jeno ich administratorem, a gdy wytrzymać nie może, traci wszystko, a posesja przechodzi w obce, nieraz wrogie nam ręce. A jeśli do tego dodamy jeszcze, że owe posesje, dziś przeważnie stawiane, to licha tandecka robota, która się skończyć musi, zanim ją w razie najlepszym z długów oczyścić potrafi, i że w ślad za tem koniecznie starannej i kosztownej potrzebywać będzie restauracji, twierdzić mogę śmiało, że owa chęć posiadania nieruchomości, dziś u nas powszechna, tem zgubniejszą będzie w swych skutkach, im większe czekają nas podatki, gdy lata wolne od nich przeminą.

Ale nietylko to, co powiedziałem, jest dalszą lub bliższą przyczyną upadku naszego przemysłu, są jeszcze inne ku temu powody, które nam dla samej sprawiedliwości z samych z siebie wysnuć należy.

## Kronika.

**Towarzystwo oszczędności kobiet** wysłało do wsi Barwałd górny (w pow. wadowickim) na ręce miejscowego zarządu Kółka rolniczego zapomogę w kwocie 100 zł. O smutnem położeniu mieszkańców Barwałdu Towarzystwo się dowiedziało z nadesłanej przez nich do głównego zarządu Kółek petycji, w której z prostotą ludzi, nawykłych do wielowiekowych cierpień, piszą: „Nie mamy już ani ziarnka zboża, ani źdźbełka słomy. Bydło karmimy bardzo drogą u nas sieczką. Udawamy się z prośbom błagalnom o jakąbądź zapomogę, bo nie możemy już wytrzymać i bieda nas chwyta bardzo.“

**Pomoc dla ludu.** Rada miejska w Stanisławowie uchwaliła 4. bm. na wniosek Majeranowskiego 50 zł. zamiast wieńca na trumnę Hausnera, a na wniosek Nimhina zawiązanie komitetu dla zbierania składek.

**Sładki.** Dla włościan dotkniętych złożyli w naszej administracji RP. 1·20, Aniela Kiernik 2, Ernest Kremer właśc. kawiarni (dla pow. gródeckiego) 15 zł. Ze składek dotychczas na cel powyższy złożonych, odesłaliśmy do prezydjum magistratu, załączając listę ofiarodawców 127·16, razem z poprzednio złożoną książeczką oszczędności na 25 zł.— 152·16.

Nadto zgodnie z życzeniem ofiarodawców wysłaliśmy 23·25 na ręce szan. posła Stręka, na ręce tegoż 6·08 (od drukarzy) i 25 zł. złożone przez młodzież dublańską zamiast wieńca na trumnę śp. Hausnera, do Dobrej Szlacheckiej w pow. dobromilskim na ręce zarządu Kółka rolniczego. Ogólna suma wynosi przeto po dzień dzisiejszy 224·69.

Przy sposobności nadmieniamy, że 15 zł. złożone przez członków rozwiązanej Czytelni akademickiej w Krakowie, o których wysłaniu umieściliśmy telegraficzną wiadomość, zostały przesłane komitetowi pow. ropczyckiego przez redakcję *N. Reformy*. Dalsze ofiary choćby najdrobniejsze przyjmujemy.

**Tow. politechniczne we Lwowie.** Walne zgromadzenie odbędzie się we środę 26. bm, o g. 6. wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 30 — I. piętro.) Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za r. 1889. 4) Sprawozdanie komisji lustracyjnej za r. 1889. 5) Wniosek p. Ramułta. 6) Wybór prezesa, zastępcy prezesa, 7 członków zarządu i 3 zastępców tudzież komisji lustracyjnej z 3 członków i 2 zastępców.

**Towarzystwo ś. Józefa z Arymatei** wydało sprawozdanie z czynności za r. 1889. Towarzystwo, według słów sprawozdania „686 ubogich zmarłych w rz. umyło, ubrało, złożyło do trumy i na przyzwoitym karawanie odprowadziło na miejsce odpoczynku, a od czasu do czasu nawet przy interwencji kapłana.“

Towarzystwo to pobiera stałe subwencje ze Sejmu, Rady miejskiej i gal. kasy oszczędności. Dochodów miało w rz. 3578 złr., rozchodów 2628 zł., pozostało w kasie 950 zł. W efektach znajduje się 1155 zł. Pogrzeby kosztowały 1402 zł., a kursor Towarzystwa 414 zł.

Od r. 1860, tj. założenia Towarzystwa, pochowano 13.288 osób.

**Nagrodzone projekty** na budowę muzeum przemysłowego we Lwowie, znalazły fachową ocenę pióra p. Kazim. Kleczkowskiego w Nr. 4 *Czasopisma technicznego*. Projekty „Humanitas“ prof. Bisanca, „Usque ad finem“ archit. Zawiejskiego, „Wytrwałość“ prof. Marconiego, jako też kilka nienagrodzonych, przedstawiono w rycinach, dających dobre wyobrażenie o wyglądzie gmachu.

**Na tyfus plamisty,** który pokazał się w Czerniowcach epidemicznie, zmarł tam koncypista magistratu i woźny; obaj z jednego departamentu. W szpitalu tymczasowym znajduje się obecnie 8 chorych. Postanowiono zwiększyć pomocniczą służbę sanitarną.

**Wybory** do Rady miejskiej w Tarnowie odbędą się 17, 18, 21. i 24. bm.

**Kierownictwo teatru** w Krakowie ma przejść niebawem w ręce jednego z zamożniejszych miejscowych obywateli. Tak przynajmniej donoszą z Krakowa *Kurjerowi Codziennemu* w Warszawie.

**W Kołomyi**, w sali kasyna-resursy urządza oddział kołomyjski kraj. towarz. pedagogicznego w czasie wielkiego postu br. szereg odczytów, z których I. odczyt „Kobiety Mickiewiczowskie“ wygłosi dziś we wtorek p. Józef Brajer, prof. miejscowego gimnazjum; II. odczyt „Idealizm i realizm w poezji naszej“ wygłosi w niedzielę 16. bm. p. Juljusz Turczyński, dyr. seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie. Następne odczyty zostaną ogłoszone później.

**Niezwykła zmiana.** Według opisu *Gaz. Pols.* w Czerniowcach zdarzył się następujądy wypadek:

Włościanka ze wsi Kuczurmare, Anica Dmitrewicz, wybrała się ubiegłego piątku na targ do Czerniowiec, aby sprzedać prosiaka. Towar umieściła na saniach, któremi przyjętym tamże zwyczajem sama powoziła. Przybywszy do miasta, zatrzymała się przed jednym z szynków na placu Ferdynanda i wstąpiła tam na chwilę, aby się pokrzepić wódką. Gdy powróciła, ku ogromnemu zdziwieniu, nie zastała już na saniach prosiaka, ale natomiast znalazła w słomie paromiesięczne kwilące dziecię. Włościanka wcale nie była zadowoloną z tej zamiany i przez cały dzień szukała matki podrzuconego dziecka, ale nadaremnie. Nie pozostało jej ostatecznie, jak opłakawszy stratę prosiaka, zabrać biedne niemowlę do domu.

**W Wiedniu** rada miejska podwyższa nauczycielom swoich szkół ludowych płacę przez udzielenie nadzwyczajnych dodatków czterema kategorjami po 96, 120, 144 i 169 zł. rocznie. Wskutek tego budżet szkolny wzrośnie o 80.000 zł.

**Wiedniowi** przybędzie nowa ozdoba. Znalazła się spółka przedsiębiorców, którzy zaproponowali radzie miejskiej, dotychczasowy drewniany most Ferdynanda na kanale dunajowym zastąpić żelaznym, który na przyczółkach swoich i wzdłuż obok traktów dla pieszych będzie miał sklepy i bazary. Dochód z tych sklepów posłuży do spłaty kapitału na budowę mostu wyłożonego, poczem most i bazary przejdą na własność gminy.

**Deputacja lekarzy u prezydenta ministrów.** W tych dniach przyjmował Taaffe deputację lekarzy wiedeńskich, złożoną z prezesa stow. lekarzy, dr. Gaustera i sekretarza dr. Kohna. Celem deputacji było prosić rząd o pomoc w sprawie utworzenia Izb lekarskich, o co petycjonują lekarze austrjaccy od lat 16. Sprawa ta otrzymała od komisji sanitarnej Izby poselskiej osobnego referenta, są więc widoki, że podniesioną będzie w Izbie deputowanych. Hr. Taaffe oświadczył, że zasadniczo nie ma nic przeciwko urządzeniu podobnych Izb i że sprawie tej poświęci całą swoją uwagę. Deputacja udała się następnie do szefa sekcyjnego Erba i referenta komisji sanitarnej dr. Kusy'ego i przyjętą została bardzo przychylnie.

**Znikł bez wieści** dr. teol. Korneljusz Sevescul, bukowińczyk, człowiek trzydziestoletni. Po ukończeniu studjów gimnazjalnych w Czerniowcach, poświęcił się Sevescul stanowi duchownemu i zdobywszy sobie 1886 tytuł doktora teologji, udał się na dalsze studja do Wiednia, Dubingji, Kijowa, Petersburga, Erlangen, a w listopadzie 1888 zapisał się na listę słuchaczów uniwersytetu gryfijskiego (na Pomorzu.) W Gryfji bawił rok cały, a 12. października 1889 przybył do Szczecina, chcąc powrócić do domu. Tu w Szczecinie nadał pakunki do Krakowa i powiadomił swą matkę o powrocie, której równocześnie oświadczył, że zabawi jeszcze tydzień w Berlinie i tydzień w Bochni. Od tego czasu znikł bez wieści, a wszelkie dochodzenia pozostały bezskuteczne.

**Zmarli:** W Tarnowie 5. bm. Adam Kazimierz Mirecki, emer. oficjał kolei Karola Ludwika, w 56 r. życia.

We Lwowie Adolf Dołżycki, starszy nauczyciel szkoły im. św. Anny.

**Na rzecz kolonij wakacyjnych wiedeńskich** urządzono tam przed kilku dniami licytację akwarel, rysunków, ofiarowanych na ten cel przez rozmaitych malarzy. Licytacja przyniosła ogólnego dochodu 500 złr. Między innemi nabył hr. Paar rysunek piórkowy Ant. Kozakiewicza za 110 zł.

**Nowe pomysły fiskalne.** W tych dniach skonfiskowane zostały w składach wiedeńskich rozmaite gry dziecięce, jako wrzekomo podległe ocleniu. Pomiędzy innemi zabrano znaną grę „Młot i dzwon“ itd.

W jednym z tego rodzaju handlów oznaczono szkodę, jaką rzekomo poniosły władze finansowe, wskutek nieoclenia przedmiotów, służących do gier (traktowanych jako „karty“), na 2000 zł. Właściciele nadal zremnie protestują przeciwko takiemu pojmowaniu rzeczy przez władze finansowe, które żądają, ażeby handlarze gier dziecięcych stosowali się przy sprowadzaniu sprzedaży lub odsyłaniu fabrykantowi tych przedmiotów, do tej samej procedury, jakiej podlegają sprzedający karty do gry, tj. aby przedmioty te kazali stemplować. Handlarze wiedeńscy założyli protest, tem więcej, że nie gra „Młot i dzwon“ i inne, są grami w kostki, a nie w karty. Zeszłego roku śród podobnych okoliczności zaczęto konfiskować marki do gry ze względu na niebezpieczeństwo fałszowania pieniędzy. Odpowiedni protest jednak odniósł ten skutek, że całą sprawę zaczęto władze finansowe pojmować trochę łagodniej. Mianowicie tym razem stanie się tak samo, boć przecie dzieci potrzebują, oprócz chleba i książki, także i niewinnej zabawy, jaką im dają tego rodzaju gry towarzyskie.

**Wystawę rzemieślniczą** w Warszawie otwarto przed kilku dniami. Wystawców jest 180.

**Napad na pocztę.** Z Łomży, w Kongresówce, donoszą: Przed kilku dniami napadnięto na wózek pocztowy, zdążający do Czyżewa. Pocztyljon ciężko ranny znajduje się w szpitalu w Łomży w stanie bezprzytomnym. Rabusie zabrali torbę, w której prócz listów znajdowało się 450 rubli gotówką.

**Prywatna odlewnia dział.** Fabrykant maszyn Szkoda, w Czechach, rozszerza swą fabrykę, zakładając odlejarnię armat. Austrja nie posiada dotychczas żadnej fabryki, posługując się jedynie rządową fabryką w Wiedeńsku.

**Kwestja sanitarna w Rosji.** Dzienniki petersburskie donoszą, że opracowany został projekt zorganizowania stałego nadzoru sanitarnego w miastach, który został wprowadzoną ustawa miejska. Przy zarządach miejskich zostaną utworzone rady sanitarne miejskie, pod których kierunkiem będą pozostawały wszystkie sprawy, dotyczące zabezpieczenia zdrowia publicznego.

**Spadły „Wasistdasy“.** W pewnej wiosce w Kujawach wielkopolskich nauczyciel Polak przez całą godzinę męczy się z dziećmi polskiemi i jak łopatą kładzie im w głowę niemczyznę z pomocą wielkich kolorowych tablic, ułatwiających naukę „poglądową.“ Ten figlarny kruczek ugania się z łysą krówką, szara stara się porozumieć z prosięciem — a nieuchodowany źrebiec tak bystro patrzy przed siebie, jak gdyby chciał pytać pana profesora: „Mój ty bakałarzu miły, po co ty odbywasz taką niemiłosierną wiwisekcję na tych cholętach?“

Dzieci z całej tej nauki spamiętały tylko ten ogle się powtarzający wyraz: *Was ist das?*

To też, kiedy nauka się skończyła i kiedy ów purny Antoś tak silnie pchnął mniejszego Bartka tablicom, że te z łoskotem spadły na ziemię i Bartka pokryły, bystra Marysia wyskoczywszy naprzód schwyciła pana profesora za poły i śmiejąc się zawołała:

— Panie nauczycielu, *Wasistdasy* spadły Bartka, niech go pan nauczyciel ratuje!

**Testament** mający 5000 lat znaleziono w ostatnim czasie w Egipcie. Testator, dostojny Egipcjanin nazwiskiem Sekiah, zapisuje w nim majątek swemu bratu, kapłanowi Ozirysa. Wraz z owym testamentem znaleziono pismo, w którem Sekiah rozporządza swą córką, którą powierza pieczy swego brata. Obydwa dokumenta są sporządzone ściśle prawnie, z zupełnem względnieniem wszelkich formalności. Drugi dokument dowodzi zresztą, że Egipcjankom wolno było rozporządzać majątkiem dobrowolnie i administrować nim samodzielnie.

**O koguta.** W gnieźnieńskim sądzie toczył się od października rz. do połowy lutego br. proces, którego przedmiot przedstawiał wartość 50—60 fen. Przedmiotem poru był kogut, który przeleciał z jednego podwórka na drugie, tam miał być schwytany, zabity i zjedzony. Tak powód, jak i oskarżony, wzięli sobie adwokatów, a w terminie wysłuchano kilku świadków przybyłych o dwie mile drogi. Sąd dla braku dowodów, skargę odrzucił, ale adwokaci wzięli 18 m

świadkowie 18, a koszta sądowe oznaczono na 6— co razem uczyniło 42 marki. Nie koniec jednak na tem, bo żona skarżącego miała nazwać żonę oskarżonego złodziejką, a gdy i o to wytoczono proces i obiedwie strony wzięły znowu adwokatów, urosło nowych kosztów 60 marek. Zapłacenie tych ostatnich wzięła na siebie w drodze dobrowolnej ugody, strona rozpoczynająca pierwotny proces. Niepoczesny kogut kosztował ją tedy przeszło sto marek gotówki, nie licząc straty czasu i wszelkich nieodłącznych od procesów zachodów.

**Uwięzienie bankruta.** W Peszcie aresztowano jubilera wiedeńskiego M. D. Brauna, który popadł zeszłego roku w konkurs, wykazawszy 300.000 passywów.

**Katastrofa kolejowa** wydarzyła się znowu w Ameryce, pomiędzy Chicago a Buffalo, pod Hamburgiem. Piętnaście osób zginęło na miejscu, wiele innych zaś jest ciężko rannych.

**Przyrost ludności żydowskiej w Palestynie,** według doniesień biskupa anglikańskiego z Jerozolimy, dr. Blyth'a, wzmaga się z każdym dniem. W r. 1741 Palestyna liczyła 8000 obywateli żydów, w r. 1883 było ich 20.000, z końcem 1888 zaś 70.000, a więc tyle, ile ich przybyło do Palestyny po powrocie żydów z Babilonu.

**U handlarza obrazów.**

Gość: Ależ panie, oszukałeś mnie niegodnie, sprzedałeś mi obraz z napisem „oryginał Rubensa", a tu pokazuje się, że to tylko kopja.

Handlarz: I nie cofam napisu, oryginał obrazu tego jest rzeczywiście penzla Rubensa.

---

**Na rzecz włościan** dotkniętych nieurodzajem, złożyli dalej w Administracji niestałych dochodów miejskich we Lwowie: Wysoczański Stan. 1 zł., Biliński 50 cntw., Ciesielski 10, Kolowca 10, Humen 20, Ostrowski 15, Łącki 30, Cetwiński 20, Mazurkiewicz 20, Berger 20, Kotarski 10, Kowalczuk 20, Płoszaj Fr. 20, Hupało 10, Brzezicki 10, Pitera 10, Błocki 10, Melzer 15, Wysoczański Hryń 30, Adamczyk 20, Deszberg 30, Gamoń 10, Jenke 10, Majewski Alojzy 50, Sitka 20, Głowacki 20, Burzyński, Wójcicki, Bojczuk po 10, Prokopowicz, Berg po 50, Majewski Marcin, Szeptycki, Łoziński, Król, Żerebny, Pożakowski po 20, Juszczak 30, Ottawa, Wiśniewski po 20, Kiełb, Bękner, Dmytrów, Ambroży po 10, Grzyb 20, Nanowski 50, Perut, Wurm po 20, Czerminger 50, Głogowski 30, Halicki, Jabłoński, Reutt, Czerwień, Hołota po 20, Hradecki 40, Kożuszek 30, Koeberlein 32, Mucha 20, Płoszaj Wojciech i Szerling po 10 cntw.

**Wydział** kasyna miejskiego zawiadamia panów członków, że drugie poufne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 25. bm. o godzinie 8ej wieczór w sali bibljotecznej, celem ułożenia listy kandydatów do wydziału, komisji rewidentów i komisji reklamacyjnej, których wybór na tegorocznem walnem zgaomadzeniu dokonać się ma.

**Konklawa przysięgłych wadowickich.** Jak wiadomo przysięgli udali się do klausury w ubiegłą środę 5. bm. o godz. 1. w południe. Wiadomo również, że w tym celu salę posiedzeń zamieniono na miejsce ich pobytu i narady. Ławki widzów i oskarżonych zesunięto do kątów, a wniesiono 12 łóżek wojskowych zaopatrzonych we wszystkie przynależności. Potem zamknięto salę i wszystkie przystępy. Klucze otrzymał jeden z dyżurnych protokolantów. Przy wszystkich drzwiach stanęły warty. Pracą swoją tj. głosowaniem nad pytaniami przysięgli byli zajęci od godz. 7. zrana do 8. wieczór z przerwami na pożywienie i ćwiczenia gimnastyczne. Parę razy komunikowali się z przewodniczącym trybunału, który na wezwanie pisemne udawał się do nich w towarzystwie protokolanta i obrońcy.

Jedzenia dostarczał im traktjernik Heydrich z miasta. Na śniadanie dostawali kawę, na objad rosół, sztukę mięsa lub pieczeń i leguminę, na kolację kiełbasę lub szynkę, ser i chleb. Trunków spożywali bardzo mało, bo ledwo 6—8 flaszek piwa na dzień. W piątek pościli, i na obiad mieli barszcz, kartofle i leguminę. W sobotę o godz. 8 zrana skończyła się ich niewola.

**Oszust.** W ostatnich dniach pojawił się w Wiedniu jakiś oszust, który nadużywając nazwisk dwu oficerów, występował już to w charakterze oficera od ułanów, już to od huzarów. Podszywszy się pod nazwisko podpor. Reisky v. Dubnitz, wyłudził pod tem nazwiskiem w Wiedniu od kilku firm wartościowe przedmioty. Oszustowi udało się wyłudzić w dwu składach instrumentów muzycznych bardzo kosztowne stare skrzypce. Policji udało się wpaść na trop oszusta, który się nazywa właściwie Antoni Polyakovich, pochodzi z Szabadki na Węgrzech i liczy lat 24. Polyakovich przebywał długi czas w Paryżu i zyskał sławę wybornego i inteligentnego muzyka. Według nadeszłych wiadomości, przytrzymano już oszusta w Hawrze.

**Kronika brukowa** z 10. marca. Joslowi Zuckerowi, krawcowi przy ul. Janowskiej l. 39, sprzeniewierzył Eisig Grünberg materję jedwabną wartości 14 zł. i następnie umknął do Rosji, zkąd pochodzi.

Adwokatowi D. skradziono z piwnicy w domu przy ul. Ossolińskich po wyłamaniu drzwi 3 butelki koniaku wartości 15 zł.

W obecnych ciężkich czasach biorą się i złodzieje na rozmaite sztuczki, jak to widzimy z następującego przykładu. Do majstra szewskiego Adamiaka mieszkającego na Zniesieniu, zgłosił się przed paru tygodniami niejaki Bystrzycki z jakąś Zosią, rzekomo siostrą, i najął tamże dla niej pomieszkanie. Tymczasem minął termin zapłaty, a pieniędzy nie przynoszono. Więc Zosia rozglądnąwszy się, że nie ma tam co ukraść, kazała sobie zrobić buciki i nie zapłaciwszy, umknęła. Bystrzycki został aresztowany i jak się okazało, w taki sposób manipulował z rzekomą siostrą, że ta kradła i obracała dochód na obopólną korzyść.

**P. Aleksander Szwedzicki,** urzędnik kolei państwowej wyszedł 28. zm. z mieszkania swego za rogatką Zamarstynowską, i nie dał o sobie żadnej wiadomości.

**Oszust.** Przed tygodniem niewiadome indywiduum nagabywało listownie p. Aleks. M., o wsparcie pieniężne, wydając się za Jana Skorupkę. Policja wyśledziła petenta w osobie „znanego" oszusta Jana Węgrzyna, pochodzącego z Krakowa, którego właśnie tutejszy sąd kraj. karny ścigał za kradzież.

**Kancelarję adwokacką** w Białej otworzył dr. Jan Cieszyński.

**Mianowania.** Kraj. dyrekcja skarbu zamianowała Rudolfa Chauera zarządcą, zaś Fran. Szaneka i Ign. Nicolaya konlrolorami urzędów sprzedaży soli.

Rada szk. kraj. zamianowała Mich. Maramoross stałą nauczycielką szkoły im. św. Zofji we Lwowie; a Marję Ludkiewiczównę we Wrocowie.

---

Zaręczyli się panna Gizela Garfunkel z p. Tanchimem Hammermannem.

---

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Kraków** 10. marca. Wczoraj w sali hotelu Saskiego odbył się bankiet na cześć dyrektora asekuracji Hen. Kieszkowskiego z powodu odznaczenia go orderem. Toastowali prof. Stan. Tarnowski i biskup Dunajewski.

**Wiedeń** 10. marca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie producentów spirytusu z całej Przedlitawji przy udziale wygierskich. Uczestniczyli także Rutowski i Abrahamowicz. Postanowiono rozpocząć „akcję" petycjami błagalnemi do Rady państwa i do rządu dla osiągnięcia kilku zmian w ustawie spirytusowo-podatkowej i usunięcia szykan przy kontroli.

Na targ wołowy przystawiono z Galicji 620 sztuk i targowano po 51—57 zł. za 100 kilo.

Na giełdzie zbożowej notują pszenicę po 8·91, na maj czerwiec 8 90, na jesień 8·05, żyto na wiosnę 8·35, owies na wiosnę 8·34, kukurudza na maj-czerwiec zł. 5·13.

**Praga** 10. marca. Komitet wystawy kraj. wybrał prezydentem Fryd. Karola Kinsky'go, pierwszym wiceprezydentem Niemca Henknera, prezydentami honorowymi namiestnika hr. Thuna, minista margr. Bacquehema, marszałka sejm. Lobkowitza i Karola Schwarzenberga.

Kilka grup studentów, demonstrujących na cmentarzu wolszańskim przy grobach Havliczka, Baraksa i Sladkowsky'ego, zostało rozprószonych przez policję a następnie pociągnąwszy przez miasto, usiłowało ponownie demonstrować, lecz na nowo zbiegowisko rozprószono. Jeden robotnik został uwięziony.

**Budapeszt** 10. marca. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie blisko 20 000 robotników, którzy uchwalili żądać 36-godzinnego spoczynku niedzielnego tj. od soboty wieczora.

**Budapeszt** 10. marca. Wczoraj rano przyjmował cesarz na audjencji Tiszę, a popołudniu ministra Szapary'ego, następnie zaś ministra Csaky.

**Berlin** 10 marca. Cesarz nadał ministrowi Boetticherowi order czarnego orła.

Krążą wieści, że przesilenie kanclerskie wybuchło na nowo.

**Londyn** 10. marca. Wczorajszy mityng w Hydeparku był urządzony przez socjalistów. Protestując przeciwko okrucieństwom po więzieniach na Syberji, wezwano rząd, aby przez ambasadora swego w Petersburgu poczynił przedstawienia rządowi rosyjskiemu.

---

**Wiedeń** 11. marca. Giełda wieczorna: kredyty 316·12, länderbank 288·30, akcje alpejskie 105·10, węg. renta złota 102·40.

Na wczorajszem posiedzeniu kom. budżetowej wniósł Plener podwyższenie płac profesorom techniki.

Na żądanie Russa przyrzekł Gautsch rewizję istniejących przepisów co do egzaminowania techników na dyplomy.

W sobotę odbędzie się posiedzenie Izby panów. Na porządku dziennym nowela o należytościach i projekt dotyczący drugiego toru na kolei Karola Ludwika.

Wczoraj uchwaliło zgromadzenie wyborców czeskich na Leopoldstadzie (druga dzielnica) przy wyborach do rady gminnej, zerwać zupełnie z antysemitami i postawić własnego czeskiego kandydata.

Radca sądu krajowego w Wadowicach Jan Lipka (przewodniczący w procesie emigracyjnym), mianowany został radcą wyższego sądu kraj. w Krakowie.

**Grac** 11. marca. Czeladnicy piekarscy postanowili dopominać się 8-godzinnej pracy i świątkować d. 1. maja.

**Budapeszt** 11. marca. Nowe ministerstwo jest już prawie utworzone. Sprawy wewnętrzne obejmuje Szapary. W sobotę mianowanym będzie nowy gabinet.

**Berlin** 11. marca. Górnicy Westfalscy uchwalili rezolucję, by kopalnie węgla były stopniowo wywłaszczone i oddane w zarząd robotnikom.

**Belgrad** 11. lutego. Wczoraj wybrano radę stanu, weszło do niej 10 radykałów, 5 liberałów i 1 neutralny. Przesilenie gabinetowe zostało przeto usunięte.

**Sofja** 11. marca. Kilku oficerów za karę przeniesiono do rezerwy.

**Paryż** 11. marca. Na berlińską konferencję robotniczą wysyła Francja 5 delegatów: senatorów Juljusza Simona i Tolaina, posłów Bordeau (socjalistę) i Finance i jednego inżyniera górniczego.

**Londyn** 11. marca. W kopalniach węgla Morfa nastąpiła straszna eksplozja. Setki robotników pozostały w szybach zagrzebane.

**Petersburg** 11. Na wczorajszem posiedzeniu słow. towarzystwa dobroczynności upewniał prezes skupczyny Pasicz, że naród serbski pozostaje wiernym przyjacielem narodu rosyjskiego.

---

## Teatr, literatura i sztuka.

**Z teatru.** Wczoraj p. Władysław Wojdałowicz po dłuższej słabości po raz pierwszy wystąpił znowu w roli Radomira w pięknej jednoaktówce Blizińskiego „Dzika różyczka". Nielicznie zebrana publiczność witała garąco sympatycznego artystę przeciągłymi oklaskami.

Resztę wieczoru wypełniła „Piosnka Wujaszka" i i „Skrzypce zaczarowane".

**Z koła literackiego.** W kole literackiem produkował się wczoraj p. Schnabel z fonografem Edisona. Obecni w niezwykłej ilości członkowie z ciekawością przyglądali się udatnym produkcjom, a p. Jerzyna odspiewał arję „Szumią jodły" z Halki, którą fonograf natychmiast wiernie powtórzył.

**P. Frenkiel** wystąpił 7. bm. po raz pierwszy w Warszawie, jako stały członek tamtejszego teatru, w roli Rosenblatta w „Złotym cielcu." Rolę tę grywał dawniej Żółkowski. Krytyka przyznaje jednogłośnie, że artysta nasz, do niedawna, grał tak dobrze, a zarazem w tak odmienny sposób, że porównanie w ciągu gry nawet na myśl nie przychodziło. Wywoływaniu artysty nie było końca.

**Przewodnika przemysłowego,** wychodzącego w Przemyślu pod redakcją budowniczego Pileckiego, Nr. 9 zawiera: M. Pilecki: Piece kaflowe. — Sprawy szkolnictwa przemysłowego: Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie. — Rady i wskazówki. — Kronika. — Wspomnienie pośmiertne. — J. Łętowski: Imieniny Marcinka (fejleton).

**Na wystawę** zjednocz. Towarz. przyj. sztuk pięk. we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: Dylczyńskiego Cypr. „Pomnik Jana III w Łazienkach w Warszawie." Grabińskiego Henr. „Z okolic Golinga w Salc-

burgu“ i „Przed burzą.“ Tarnawieckiej „Kwiaty.“ Hr. Starzeński zakupił na wystawie sztuk pięknych obraz wielkich rozmiarów Ant. Kozakiewicza „Po burzy“, oraz dwie akwarele Mich. Sozańskiego.

**Program rautu** „Koła artystyczno-literackiego“ we czwartek 13. bm. jest następujący: 1. Mendelsohn część Sonaty odegrają pp. Pollak i Sladek. 2. a) Troszel „Róże“ b) Dessauer „Piosnka hiszpańska“ odspiewa p. T. Borkowski. 3. Deklamacja p. Pysznikówna. 4. Rubinstein Walc Es dur odegra p. Pollak. 5. Moniuszko. „Arja z Halki“ odspiewa p. Marja Pawlikówna. 6. a) Gotterman Romans, b) Popper „Arlequin“ odegra p. Sladek. 7. Liszt, Rapsodja XII. odegra p. Pollak. 8. Deklamacja p. Kwieciński. 9. St. Niewiadomski. „Piosnka z ogródka“ słowa St. Rossowskiego, odspiewa p. M. Pawlikówna. 10. Improwizacja na dane tematy p. Pollak. Początek o g. 8. wieczorem.

**Prawnik,** organ polskich towarzystw prawniczych w Nr. 10 zawiera rozprawę: Czy w sporach sumar. dopuszczalny jest dowód z przysięgi stanowczej co do forum contractus? dr. Romana Jakubowskiego — Sprawozdanie z Towarz. prawniczego w Sanoku. — W odcinku artykuł w kwestji zaprowadzenia obowiązkowych feryj sądowych.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń** 10. marca. Z zaznaczonej w sobotnim telegramie dyskusji, jaka się toczyła 8. bm. nad sprawą uniwersytetów w komisji budżetowej, podajemy kilka szczegółów: Przy tyt. „Uniwersytet we Lwowie“ interpelował referent dr. Fanderlik ministra Gautscha, co zrobiono dla spełnienia zeszłorocznej rezolucji, ażeby we Lwowie utworzyć fakultet medyczny. Dr. Czerkawski żądał wybudowania instytutu chemicznego i otwarcia fakultetu medycznego we Lwowie, stawiając odpowiedni wniosek. Dr. Gniewosz poparł żądania Czerkawskiego i wskazywał na to, ile dla spraw uniwersyteckich czynią inne najmniejsze nawet państwa. Minister Gautsch oświadczył w odpowiedzi, że budowa instytutu chemicznego we Lwowie rozpoczętą będzie prawdopodobnie w jesieni br. Co do otwarcia fakultetu medycznego, to powołał się na swoje dawne orzeczenia, uznające potrzebę takiego fakultetu i przyobiecujac zadosyćuczynienie słusznym żądaniom. Nim to jednak nastąpi, należy przedewszystkiem poczynić starania około wyposażenia fakultetu medycznego w Krakowie.

Przy tyt. „wszechnica krakowska“ zapytywał dep. Bobrzyński, kiedy zostanie publikowany statut wydziału agronomicznego i kiedy instytut ten wejdzie w życie. Dep. Beer żądał podania wydatków na pierwsze urządzenie tegoż. Radca min. David oświadczył, że sprawa statutu jest w toku i że już z początkiem następnego roku szkolnego można będzie rozpocząć wykłady nauk agronomicznych.

Koszta na pierwsze urządzenie szkoły agronomicznej wynosić będą 25.000 złr., z których 15.000 pokryte zostaną z innych źródeł, państwo poniesie tylko 10.000 kosztów.

Dep. Lupul stawił w sprawie otwarcia fakultetu medycznego w Czerniowcach wniosek tej treści, ażeby rząd kwestję tę wziął pod rozwagę i jak najprędzej ją załatwił.

**Petersburg** 10. marca. *Dień* dowiaduje się, iż synod ma zażądać na budowę nowej cerkwi prawosławnej w Warszawie 600.000 rs. Projekt będzie wkrótce przedstawiony radzie państwa.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwowskie Tow. zaliczkowe** odbyło w niedzielę (9. bm.) walne zgromadzenie przy słabym udziale członków. Na 2021 bowiem przybyło niespełna 60, co niedobrze świadczy o zainteresowaniu się członków. Sprawozdanie dyrekcji, konstatując rozwój towarzystwa, podnosi ważną reformę, którą zaprowadzono z funduszem rezerwowym (około 20.000 gld. wynoszącym). Był obyczaj u nas i jest we wszystkich towarzystwach zaliczkowych, fundusz rezerwowy, którego przeznaczeniem jest, służyć w pierwszej linji do pokrywania możebnych strat bilansowych, pozostawiać w obrocie. Dyrekcja naszego tow. zaniechała tego zwyczaju i ulokowała fundusz rezerwowy w papierach wartościowych z pupilarnem bezpieczeństwem, uważając go za depozyt gwarancyjny, za metal niejako. Jestto zmiana bardzo dobra. Dalej dowiedzieliśmy się ze sprawozdania, że zmiana poręki nieograniczonej na ograniczoną nie otrzymała zatwierdzenia sądowego. Sąd uważa ją bowiem za niedopuszczalną bez poprzedniej likwidacji towarzystwa, z nieograniczoną poręką założonego i istniejącego. Gdyby sąd lwowski przestrzegał był tej zasadniczej sprawy np. przy zmianie poręki Tow. kred. miejskiego (upadłego), natenczas nie mielibyśmy byli przykrych procesów cywilnych i kryminalnych, ani tego zamętu, w jakim znajduje się obecnie sprawa repartycyjna tego upadłego towarzystwa.

Ponieważ już przed kilku tygodniami podaliśmy główne cyfry obrotu towarz. zaliczkowego we Lwowie, przeto teraz donosimy tylko, że z czystego zysku 14.352 przeznaczono 7469 gld. na dywidendę dla udziałów, 2543 gld. na tantjemę dla urzędników, a resztę 4339 gld. przeniesiono na rachunek ewent. strat. Dyrektorem na trzy lata wybrany został dr. Czyżewicz, a do Rady nadzorczej pp. dr. Dziubiński, Howorka Józef, Skałkowski, Gerstmann, Löwenstein, E. Mochnacki, Prugar, Ross i Zima. Do dyrekcji wszedł p. Wiktor Słotwiński, a do komisji rewizyjnej B. Goldman, M. Lewakowski i E. Wędrychowski.

## *Nadesłane.*

**Powiększenia fotograficzne**
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

**Teatr Merelli**
w wielkiej sali Tow Frohsinn (Hotel Żorża)
**Dziś we wtorek 11. marca**
nieodwołalnie ostatnie nadzwyczajne przedstawienie.
**Ceny miejsc**: Krzesło 2 złr. i 1 złr. 50 ct. II. miejsce 70 ct. Parter 40 ct.
Biletów nabyć można w księgarni pp. Seyfahrta i Czajkowskiego, w cukierni p. F. Grossa, a wieczór przy kasie.
Kasa otwarta o godz. 7. Początek o godz. 8 wieczór.

**Dr. Teofil Stachiewicz**
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

3% **Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.**
w Wiedniu — rocznie 6 ciągnien
Główna wygrana 50.000 złr.
4% **Losy węgierskiego banku hipotecznego**
rocznie 3 ciągnienia e
Główna wygrana 50.000 złr. w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego
Dom bankowy i kantor wymiany
**SOKAL i LILIEN**
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 10. marca 1890.

Hotel ŻORŻA. Z. hr. Mniszek z Podola ros., L. Rychlicki z Nowoszyc, J. Kraus z Mad, K. br. Erlanger z Złoczowa, T. Maszczykowski z Przemyśla, J. Broders z Paryża.

Hotel KUHNA. J. Leise z Zameczka, M. Rappe z Sambora, W. Żebrowski z Woli, ks. K. Chlebowiecki z Brzozy, ks. R. Krasicki z Derniowa, B. Kessler z Żółkwi, M. Małachowska z Dobrusina, ks. K. Sawicki ze Skniłowa.

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 3·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

**W kierunku ze Stryja:** 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełzca:** 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Ku Stryjowi:** 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

**Ku Bełzcu:** 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

10. marca 1890.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **Akcje** za sztukę bez kuponu bieżącego. | | |
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 195 — | 198 — |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 230 — | 235 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 303 — | 310 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 101 50 | 102 50 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 106 — | 107 — |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 98 50 | 99 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 100 50 | 101 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 97 — | 98 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 100 50 | 101 50 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 94 40 | 95 40 |
| Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 99 65 | 100 65 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 93 50 | 94 50 |
| **Listy** dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 57 — | 60 — |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | 47 — | 50 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 25 | 105 25 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 50 | 101 50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 104 — | 106 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 97 25 | 98 25 |
| Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a. | 91 75 | 92 75 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 23 — | 25 — |
| „ Stanisławowa | — — | 36 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 51 | 5 61 |
| Dukat cesarski | 5 58 | 9 70 |
| Napoleonder | 9 41 | 9 71 |
| Półimperiał | 9 65 | 1 45 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 32 | 1 30 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·28·50 | 59 10 |
| 00 marek niemieckich | 58 10 | |

## Kurs giełdy wiedeńskiej

**Wiedeń** 10. marca 1890.

| | dzisiejsze | z dnia poprzed. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 350 50 | 348 50 |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 160 70 | 162 70 |
| „ Unionbanku | 255 75 | 256 50 |
| „ kolei Karola Ludwika | 196 — | 196 — |
| „ kolei północnej | 262 — | 263 — |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 130 75 | 131 — |
| „ kolei państwowej | 223 50 | 224 25 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 230 50 | 231 50 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 190 — | 190 — |
| Losy komunalne wiedeńskie | 146 50 | 145 50 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 108 — | 108 — |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 50 | 104 50 |
| Losy regulacji Cisy | | 219 75 |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 226 75 | 102 60 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 102 10 | 123 — |
| Akcje Bankvereinu | 123 25 | 129 50 |
| Rosyjski rubel papierowy | 129 75 | |
| Losy premjowane węgierskie | | |
| Akcje kredytowe | | |

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

# Woda Lwowska.

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody sprawił to, że w Antwerpji na wystawie wszechświatowej została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. — Cena flakonu miejszego 80 cent., większego 1 zł. 50 centów.

# Puder książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość, świeżość i delikatność cery. Jest nie ocenionym środkiem do hygjenicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct., większe zł. 1·20 z łabędzikiem zł. 1·60.

# J. Ihnatowicz

**LWÓW**

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 25 róg Wałowej, Kraków Sukiennice l. 20. Czerniowce Rynek 2.

# IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6. we Lwowie dla Galicji jedyny wyłączny skład

## Herbaty rossyjskiej

założony w roku 1870.

| | | Pół kilo zł. ct. |
|---|---|---|
| Kaysów, | doskonała czarna | 1·60 |
| | „ melange | 1·80 |
| Souchong, | wyborna | 2·— |
| | najlepsza | 3·— |
| | melange P. | 3·— |
| Melange, | karawanowa | 4·— |
| Fu-czu-fu | Nr. I. | 4·— |
| | Nr. II. | 3·20 |
| | Nr. III. | 4·60 |
| K. & S. Popow, | 1 r. 60 1 funt | 6·— |
| | 2 „ — | 2·40 |
| | 2 „ 50 „ | 3·— |
| Wysiewki, | wyb rna „ | 3·75 |
| | ff. prima ½ kilo | 1·60 |
| | non plus ultra „ | 2·50 |

Otrzymuje regularnie co tydzień świeżo transporta najlepszej herbaty z Moskwy i poleca takową według cennika.

Zamówienia uskutecznia się najrzetelniej i spiesznie za pobraniem pocztowem; opakowanie franco.

# KAROL BAYER

**we Lwowie**

**przy ulicy Krakowskiej licz. 11.**

poleca

**Świece stearynowe najlepsze**

stołowe 4ki, 5ki, 6ki, 8ki,
powozowe 6ki, 8ki, 10, 11ki,

**Apollo** pakiet 560 gram. 40 cnt.
500 gram. 36 cent.

**Milly** pakiet 560 gram. 40 cent.
500 gram. 36 cent.

**Salvator** pakiet 560 gam. 40 ct.
500 gram. 36 cent.

**5-kilowe kombinowane pakiety opłacone do każdej poczty Austro-Węgier**

| | |
|---|---|
| 6 funtów Cukru<br>2 „ Kawy<br>¼ „ Herbaty<br>pakiet Kawy figowej | za złr. 3·75. |
| 2 funty Cukru w mączce<br>2 „ Migdałów słodkich<br>1 „ Rodenków bez pestek Ia<br>½ „ „ dużych Ia<br>½ „ „ czarnych Ia<br>½ „ Czekolady Sucharda<br>¼ „ Cykaty dużej<br>duża laska Wanilji<br>cztery pomarańcze<br>cztery cytryny | za złr. 3 ct. 60 |
| 4 funty mydła suchego<br>2 „ krochmalu pszennego<br>2 „ świec stearynowych Ia<br>pudełko połysku<br>„ sinku | za zł. 2·10 |

Wszelkie inne towary korzenne delikatesy w puszkach, rozmaite śledzie sery, wyborne pieczywka do herbaty, cukierki, czekoladki. Rum, koniak, likwory, rosolisy, Wina austrjackie, węgierskie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, szampany, porter, piwo, ocet winny, oliwę dziewiczą, musztardy, sosy i t. p. wysyłam po cenach najprzystępniejszych.

**KSIĘGARNIA POLSKA**

we Lwowie, plac Halicki l 14, poleca swoje wydawnictwa:

Rodoć M. „Satyry obyczajowe“, Serja I. i II. po . . 20 ct.
— Serja III. (najnowsz) 80 ct.
— Piosnki i gawendy humorystyczne 4 zeszyty po 2 ct.

Przesyłka pocztowa każdego tomika kosztuje 15 ct.

## Godne polecenia

Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie

**Lwów plac Marjacki 1.**

(Hotel Georgea)

**w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.**

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.

Najlepszy papier cygaretów jest prawdziwy

# LE HOUBLON

FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ.

MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

Nowo urządzony handel

**HERBATY**

chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjacki 10 poleca zbioru majowego:

| | | |
|---|---|---|
| ½ kilo | **Congo** — — | złr. 1·60 |
| „ „ | **Souchong** czarna „ | 2·— |
| „ „ | „ zbiór majowy | 3·— |
| „ „ | **Kaysow** czana — | 4·— |
| „ „ | **Melange** de Londres | 4·— |
| „ „ | **Pecco** — — — | 3·— |
| „ „ | karawanowa | 4·— |
| „ „ | „ najprzedniejsza | 6·— |
| „ „ | Wysiewki herbaciane | 1·30 |
| „ „ | „ najlep. herbat | 1·60 |

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

# Kareta i Landara

(z fabryki J. Lohnera w Wiedniu)

jeszcze wcale dobrym stanie są do sprzedania w **Hotelu Żorża.**

Bliższa wiadomość u furmana Stanisława Brzostowskiego.

W dniu 3-go Marca b. r. wyszedł z druku

**czwarty zeszyt**

dzieła Sozańskiego

**Wykład polit. geografji, rządu i administracji dawnej Polski**

Cena zeszytu 75 ct. Można nabyć w księgarniach lwowskich i krakowskich. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Poszukuje się dzierżawy majątku od 600—800 morgów w dobrej glebie, blisko kolei.

Oferty adresować: Ottokar Hellinger, Lwów, ul. Grodecka 14 B.

# Nasienie buraków pastewnych Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 35 za 100 kilo jest do nabycia

**w Zarządzie dóbr Tłumacza.**

...aleko więcej kolei, to ...
...e w r. 1888 więcej jak 7000
...wa w Galicji nie wydała, po...
... robót rękodzielniczych dla tej
...ocent większe.
...epiej uwidacznia to wykaz potr...
...której to kwoty 7000 złr. wy...
...800 złr., krawców 4000 złr.,
...300 złr., szczotkarzy 600 złr.,
... lakierników 200 złr., powroźni...
...harzy 500 złr., i to na cały kraj...
...ksze potrzeby i większą kwotę
... roku dyrekcja poczt, albowi...
...ł. rocznie, z tej kwoty jednak
.../10 część w kraju naszym. By r...
... państwowej w kraju naszym t...
...h rękodzielników wykonywane
... rękodzielników galicyjski...

# „PRACA“

**pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi**

***we Lwowie od lat 13-stu***

**Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.**

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.**

**Wielki zapas 90 i 96 ct.** ½ kgl. **kawy wybornej w smaku 17 i 18 ct.** ½ **kgl. Cukru** najlepszego w głowie, **wszelkie marynaty na post** poleca handel **St. Wojciechowskiego Lwów.**

**„Hotel Garni“** pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
***Wilhelm Breitmeier.***

**Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.**

**Kasy ogniotrwałe!**

**Simon Degen 17. Jagiellońska.**

Omnibus w dobrym stanie elegancki jest do nabycia ulica Dwernickiego Nr. 15, ¼ 2358

**Cukier lipnicki** najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Fortepian tanio do sprzedania. Łyczaków l. 85 drzwi 2. 2372

Ktoby chciał uczciwego, rzetelnego administratora do kamienicy, zaadresuje **„Gin“** p. r. **Lwów.**

Wiedeńska pracownia **sukień damskich** L. Brücknerowej ul. Kościuszki l. 4. 2327

Nowo przybyły **stroiciel fortepianów** poleca się usługom Sz. P. T. Publiczności ***Julian Cudziewicz,*** gmach teatralny l. 23. III piętro l. 61. 2377

**Bardzo tanio.** Fortepian mało używany. 10 maszyn w bardzo dobrym stanie, używanych. Feliks Buszek, bazar amerykański, róg Teatralnej i Ormiańskiej. 2392

**Wodę kolońską,** perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

**Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego** rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Mężczyzna młody, inteligentny, miłej powierzchowności, posiadający zapewnionego dochodu około 2000 zł. rocznie, poszukuje na tej drodze dogonnej towarzyszki życia, z odpowiednim kapitalikiem, może być zawiedziona Panna, młoda bezdzietna wdówka, lub rozwódka. Zwraca się jednak uwagę, że tenże ma separację sądową. Za dyskrecję ręczy honorem; Zgłoszenia nadsyłać proszę pod adresą „Kotwica“. 2. do Adm. Kurjera Lwowskiego. 2385

**Chusteczki webowe do nosa,** tuzin od 2 złr. 80 ct i wyżej, poleca „Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie“, ulica Akademicka l. 2. 2368

Decorde Krakowska 18, poszukuje zręcznych **panien** do szycia sukien. 2395

**Apteka** w Repczycach poszukuje zastępcę na krótki czas. 2401

**Kalosze rossyjskie i wiedeńskie** poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych **Rudolfa Krimmera** we Lwowie **hotel Francuski.**

Potrzebuję pianistki, oraz i towarzyszki do panienki zaraz. Adres W. W. w Sieniawie per Jarosław. 2402

**Wina Dalmatyńskie i Schiller** litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Rutynowany expedytor z kaucją, poszukuje posady. Lwów restante „Expedytor“. 2397

**Na święta,** poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło,** ceny najniższe. 2399

**Korzennik** mający najmniej zł. 1000 gotówką, może wstąpić z udziałem do korzennego interesu na prowincji i z czasem cały ten interes na własność nabyć. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, Lwów, ulica Sobieskiego 3. 2403

**TYMOTKĘ,** ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa,** po 40 ct. za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

**Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**

**6 5, 4 pokoje** od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

**4 pokoje,** Zygmuntowska 17. 2347

W domu narożnym ulica Kopernika l. 21 obok poczty jest do wynajęcia od 15 maja w parterze siedm pokoi, dwie kuchnie pojedynczo lub razem na sklepy, restaurację itd. Wiadomości właścicielki tamże. 2373

Pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem poszukuje się. Zgłoszenia pod K. J. w adm

**Cukiernia** l. 19 ul. Pańska.

**3** pokoje z przynależytościami l. piętro Kurkowa 3. 2380

**4 pokoje Teatyńska 11.**

Zielona 22 od 1. maja albo 1 czerwca do wynajęcia 4 pokoje, salon, przedpokój kuchnia, spiżarka z przynależytościami, ze stajnią i wozownią lub bez, i ogród do użytku. 2382

Chorążczyzna 21 dwa pokoje z kuchnią zaraz. 2394

Do najęcia pokój kawalerski, Kopernika 22. 2393

**2** Pokoi kuchnia spiżarka, 1 Pokój kawalerski. Zamojskiego 1. 2396

**Korespondencje prywatne**

En. Wyjaśnij słowo „mistyfikacja“.

Wzywam uprzejmie właściciela domu z okolicy parku stryjskiego o zwrot 6 zł. nieprawidłowo odemnie pobranych do dni trzech. Równocześnie proszę jego zacną małżonkę o zaniechanie wszelkich intryg względem mojej rodziny, gdyż to jej samej ujmę przynosi.

Już wyszło dziełko

**„O uprawie roślin okopowych“**

napisał ***M. A. Barta.***

Do nabycia u autora w Dublanach koło Lwowa po 50 centów wraz z przesyłką.

Ciągnienie dnia 1. Kwietnia b. r.

PROMESY
na LOSY MIASTA WIEDNIA
GŁÓWNA WYGRANA
złr. 200.000 w. a.
sprzedaje po 3 złr. 75 ct.
August Schellenberg
we Lwowie
Dom bankowy i kantor wymiany
Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. więcej na opłacenie listu poleconego.

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie
SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE
z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu St. Marx.
Główny skład dla Galicji
w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez szanownych odbiorców na święta wielkanocne.

Plomby ołowiane
do plombowania różnych towarów, przewozu mięsa i mleka we wszelkich wielkościach
poleca
Alojzy Hübner, Lwów,
*ulica Karola Ludwika l. 13.*

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
FRANCISZKA BONDEGO
w Wiedniu I. Annagasse Nr. 11.
poleca wspaniałe
ALBUM GROTTGERA
obejmujące w artystycznej reprodukcji heliograwurowej:
I. Padoł płaczu (Wojna) w 11. obrazach.
II. Polonia w 9. obrazach.
III. Lituania w 6. obrazach.
razem 26. obrazów wielkiego formatu w trwałej i ozdobnej tece
za cenę 29 złr. w. a.
Obok tego poleca ludowe wydania tychże dzieł, również artystycznie wykonane za cenę 9 złr. w. a.
Wydawnictwa tego nie należy łączyć z krakowskiem wydaniem „Dzieła Grottgera“, uskutecznionem przez wydawcę krakowskiego p. Adama Kaczurbę, gdyż zarówno format, jak sposób skopiowania obrazów i dokonania reprodukcji na pierwszy rzut oka każdego bezstronnego przekonać mogą, że obu wydawnictw porównywać nawet niepodobna, i że tylko wydanie księgarni nakładowej Franciszka Bondego ma wartość prawdziwie artystyczną. Ztąd też pochodzi różnica w cenie, którą p. Adam Kaczurba chce wyzyskać na swoją korzyść, używając tej formy inseratu, którą łatwo w błąd może wprowadzić, a której niepodobna pogodzić z zasadą uczciwej konkurencji.
Z wysokim szacunkiem
*księgarnia nakładowa Franciszka Bondego*
w Wiedniu I. Annagasse 11.

Pasy
Oliwy do maszyn
Leccer, Ragosine, rosyjskie i krajowe
polecą najlepsze i najtańsze
Józef Hanke
Lwów w Rynku l. 38.

we własnym domu
pod „Czarnym Psem“.

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego
nad
francuską Masę
do zapuszczania
miękkich i twardych podłóg
JEDYNY SKŁAD
Alojzy Hübner Lwów
*ul. Karola Ludwika 13.*
*W Andrychowie p. A. Pukalski*
*„ Bochni p. J Michnik*
*pani F. Górska*
*„ Chyrowie p. J. Strzelecki*
*„ Dembicy p. J. Bros*
*„ Jarosławiu pani M. Pospiech*
*p. K. Zabłotny*
*p O. Strassberg*
*„ Kolbuszowy pani F. Goldamer*
*„ Krakowie p. Fr. Lenert*
*„ Łańcucie p. I. Cetnarski*
*„ Leżajsku p. S. Pomeranz*
*„ Mielcu pani I. Fiutowska*
*„ Nowym Sączu I. Kosterkiewicza wdowy następ.*
*„ Przemyślu pp. Ludkiewicz i sp.*
*„ Sanoku p. A. Dzuganowski*
*„ Sieniawie p. M. Engelberg*
*„ Stanisławowie p. W. Waldek*
*„ Tarnowie p T. Scharf*
*p. S. Szajna*
*„ Wadowicach p. I. Pohl*
*p. A. Keiner*

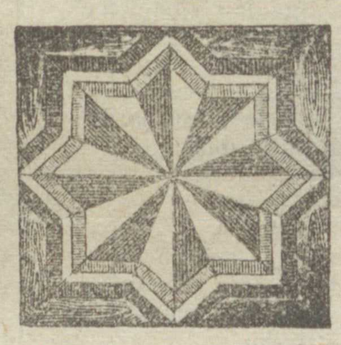
PARKIETY i posadzki
deszczułkowe oraz
wszelkie wyroby stolarskie
jako to: okna, drzwi itd. poleca
Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.
Poszukuje się zakupna większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Koncesjonowana Fabryka wyrobów betonowych
R. GOEBLA inżyniera
*we Lwowie, przy ulicy Św. Mikołaja l. 7.*
wyrabia:
Płyty posadzkowe w różnych kolorach, zwyczajne i marmurowe, szlifowane, stolikowe i parapetowe okienne. Płyty tretuarowe, gzemsowe, balkonowe, podestowe, do pokrycia kominów, murów szczytowych parkanów i filarów murowanych, parapetów i skrzydeł mostowych. Schody pełne i dęte wiszące i do obmurowania. Płaszcze do rynien spustowych i muszle pod rynny. Rury i rynny kloaczne, kanałowe i dreny. Kamienie kilometrowe, hektometrowe, mostowe i graniczne dla dróg żelaznych i krajowych. Kamienie do magli i grobowe itd. itd.
Przyjmuję budowę kanałów wszelkich profili, dołów grobowych, kloacznych i wszelkich robót w zakres fabryki betonowej wchodzących. Dodaje się, że do wyrobów moich na żądanie używam nowej przezemnie zastosowanej mieszaniny do cementu podwajającej dotychczasowo znaną jego wytrzymałość.

Toczydła szmirglowe, z kamienia czeskiego i węgierskiego
Kamyki i bruski szmirglowe i kamienne do ostrzenia brzytew, noży i t. p.
Szmirglowy papier i płótno
Szmirgel w ziarnkach i proszku do czyszczenia żelaziw
poleca
ALOJZY HÜBNER

Podaje się do wiadomości, iż Walne Zgromadzenie Towarzystwa *„Karpacka Kramnica“* odbędzie się w Kołomyi w dniu 2go kwietnia 1890 w domu Wp. Teodora Biłousa o godzinie 2ej po południu.
Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej i Dyrekcji. Wybór dopełniający członków Rady nadzorczej i członków komisji kontrolnej na 1890 rok. Przedłożenie bilansu i rachunków za rok administr. 1889 i potwierdzenie mającej wypłacić się dywidendy. Przyjęcie nowych a wykluczenie nieprzychylnych Towarzystwu członków. Oznaczenie miejsca i czasu na zwołanie w Przemyślu handlowo-przemysłowego, oraz zastanowienie się nad tymi Wnioski członków.
*Dyrekcja.*

Syndetikon
uniwersalny środek do sklejania szkła, porcelany, marmuru, alabastru, gipsu i t. p.
poleca
Józef Hanke
Lwów Rynek 38.

we własnym domu
pod „Czarnym Psem“.

...ciągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.
Przychodzą do Lwowa.
...wa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·... ; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór m...
...oczysk i Brodów: (na dwor...

...nieprzewyższony!
...V. Maagera
prawdziwy czyszczony
...N z WĄTROBY
przez
...helma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako łatwy do strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.
Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: Wien Heumarkt nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchji austro-węgierskiej do nabycia.
We Lwowie u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.


...aryża.
...UHNA. J. Leise z Zameczka, M. ...
...W. Żebrowski z Woli, ks. K. Chl...
..., ks. R. Krasicki z Derniowa, B. ...
... Małachowska z Dobrusina, ks. K. ...owa.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ... 28. Nr. Telefonu 17...